Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 22 — **Katowice, środa 27-go stycznia 1932 r.** — **Rok 31**

Załamał się porządek ludzki...

J. E. ks. dr. Teodor Kubina, biskup częstochowski, wydał list pasterski z racji rozpoczynającego się nowego 1932 r.

Na wstępie ks. Biskup stwierdza: Istnieje świat ludzki; to suma dzieł, praw i stosunków, jakie ludzie na ziemi stworzyli. Istnieje też inny świat: to prawa, które Bóg sam ustalił, objawił i utrzymuje. Świat Boży we wszystkiem kieruje się Jego prawem. Świat ludzki, po ustaleniu na ziemi porządku, oddał Bóg ludziom, aby swobodnie na niej tworzyli także swój ludzki świat i porządek. **Świat i porządek ludzki tylko wtedy będzie dobry, jeżeli będzie w harmonji z porządkiem przez Boga ustanowionym. Załamie się, jeżeli stanie w przeciwieństwo do świata Bożego.**

Ludzie jednak chcieli budować porządek gospodarczy bez Boga. Rezultat — zachwianie się w podstawach dzisiejszego świata.

„Według porządku Boskiego — pisze ks. Biskup — **ziemia i wszystkie dobra na niej mają służyć wszystkim ludziom, bo wszyscy z nich muszą żyć. A tymczasem dziś miljony ludzi żyją w ostatniej nędzy, nie mają ani chleba, ani innych środków do życia potrzebnych.** Czy zawiodła nas ziemia, czy się już wyczerpała, albo czy wobec wzrastającej liczby ludzi nie może nadal dostarczyć wszystkim w wystarczającej mierze dóbr potrzebnych do życia? Nie zawiodła nas ziemia, nie zawiódł nas świat Boży. **Nigdy bowiem nie było tyle dóbr na ziemi co dziś, tyle zboża, węgla i t. d. Ale zawiódł nas porządek ludzki. Kierując się egoizmem, a nie prawem Bożem, ludzie doprowadzili do wprost paradoksalnego stanu rzeczy na ziemi.** Bo czy to nie jest paradoksem, że miljony dlatego nie mają chleba, że jest zadużo zboża na ziemi, dlatego siedzą w zimnych pokojach, że jest zadużo węgla na ziemi, jednem słowem — dlatego znajdują się w skrajnem ubóstwie, że jest zadużo bogactwa na ziemi."

Załamał się też świat kulturalny. Nigdy nauki i technika nie szczyciły się większymi postępami i nigdy życie nie było tak łatwem i przyjemnem, jak dziś. A jednak nigdy nie było więcej smutku i rozpaczy, fałszywych nauk, zbrodni i samobójstw, jak w czasach dzisiejszych. Nic dziwnego. **Kultura bez Boga nie może być źródłem życia.** Tak samo i w życiu politycznem. Mimo ułatwień komunikacyjnych, coraz bardziej zazębiających się interesów między narodami, nigdy nie było takiej rozterki, braku solidarności i zgody, jak obecnie. **Załamał się zatem cały świat ludzki.**

Najcięższy i najniebezpieczniejszy jest głęboki kryzys duszy ludzkiej. Bolszewicy, zniszczywszy stary świat wśród morza łez i krwi, rzucili się z piekielną wściekłością na sam świat Boży. Znaleźli dużo zwolenników i pośród innych narodów, często nie zdających sobie sprawy, że pracują dla bolszewizmu. **Znaleźli ich i w naszem społeczeństwie. Świadczy o tem atak na małżeństwo i rodzinę. Te ataki na świat Boży, to dziś najgroźniejsze niebezpieczeństwo.**

Ale ludzie mogą zniszczyć tylko swój porządek. Załamał się wprawdzie ludzki świat i porządek, ale **nie załamał się świat Boży i porządek Boży na ziemi.** Ten fakt jest też dla nas gwarancją, że **na gruzach starego ludzkiego świata i porządku będziemy mogli odbudować nowy, lepszy świat i porządek,** bo ten niewzruszony świat Boży może nam dostarczyć mocnych podstaw i żywotnych sił do tego dzieła.

Kościół św. stoi dziś mocniej, niż kiedykolwiek, mimo burz i ataków.

Nie powinniśmy biadać, że ginie świat stary, ale **zabrać się winniśmy do budowy nowego świata, opartego na harmonji ze światem Bożym.** Papieże już dawno wiedzieli, że musi się załamać struktura dzisiejszego świata, oparta na egoiźmie i niesprawiedliwości. Dlatego w ostatnich dziesiątkach lat wydali szereg encyklik z wezwaniem i wskazówkami do odbudowy porządku społecznego. Wytknął tę drogę Leon XIII, a ostatnio ponowił wskazania Pius XI. A jak Kościół wskazuje i buduje na gruzach starego świata podstawy nowego porządku gospodarczego, tak też buduje filary nowego życia politycznego, narodowego i międzynarodowego. Zabierając się do odnowienia świata w Chrystusie, Kościół nawołuje wszystkich do czynnej współpracy w Akcji Katolickiej.

Po orzeczeniu komisji arbitrażowej.

Jak się dowiadujemy, sekretarjat Związku Zawodowego Metalowców Z. Z. Z. (dawna Generalna Federacja Pracy) — wystosował do Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej oraz do Komisarza Demobilizacyjnego pismo, w którem wyraża zgodę na orzeczenie Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej w Katowicach z dnia 25 stycznia r. b. w sprawie płac taryfowych w hutnictwie żelaznem. Podobnej treści list wysłał do Komisji Arbitrażowej również Związek Metalowców Z. Z. P. w Król. Hucie. Wiadomość o przebiegu posiedzenia Kom. Poj. i Arbitrażowej, która zdecydowała o zarobkach, uzupełniamy niektóremi szczegółami. Dyr. inż. Tarnowski imieniem przemysłowców oświadczył, że przemysłowcy nie odstępują od swego żądania obniżki zarobków 21% w górnictwie i 25% w hutach żelaza. W odpowiedzi na to **sekr. Derejczyk z Federacji Górniczej** oświadczył, że na tej platformie rokowania z przemysłowcami nie dadzą rezultatu, szkoda więc każdego dalszego słowa. Wobec tego, że związki górnicze nie wysłały swych ławników do komisji — komisja sprawy zarobków w górnictwie nie załatwiła. Rozstrzygnięta ona zostanie przez nadzwyczajny arbitraż, o czem donosimy poniżej. Natomiast przystąpiła do rozstrzygnięcia sprawy zatargu o zarobki w hutnictwie żelaznem. Ponownie zabrał głos dyr. Tarnowski i oświadczył, że wobec tego, iż komisja nie wzięła pod uwagę jego wniosku o odroczenie konferencji, zrzeka się głosu i wycofuje się z obrad. Sekretarz Metalowców Z. Z. Z. p. **Bajdur** oświadczył wtedy, iż żądanie obniżki zarobków w hutach o 25% jest prowokacją, bowiem zarobki te są minimalne, wobec faktu, że hutnicy na Śląsku pracują zaledwie 7 do 8 dni w miesiącu. Po przemówieniu sekretarza Bajdura komisja udała się na naradę, poczem późnym wieczorem wydała znany już wyrok.

Arbitraż dla górnictwa.

W środę 27 stycznia r. b., t. j. dziś, odbędzie się posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Arbitrażowej dla załatwienia sprawy zatargu o zarobki w górnictwie na Śląsku. Komisji przewodniczyć będzie komisarz demobilizacyjny inż. Maske.

* * *

Na kopalniach Brada I, Brada II i Aleksander I **w Łaziskach Górnych i Średnich** — wypadły w dniu wczorajszym świętówki, tak że kopalnie te były nieczynne. Jak wiadomo, na kopalniach tych wybuchł w poniedziałek 25 stycznia br. strajk, **jako wyraz protestu przeciw prowokacyjnemu stanowisku baronów węglowych i przeciw zamierzonemu zamknięciu kopalni „Aleksander I".** — Dzisiejszy dzień powinien przynieść wyjaśnienie sprawy strajku na tych kopalniach.

* * *

Dziś, w środę 27 bm. u komisarza demobilizacyjnego odbędzie się konferencja w sprawie wniosku dyrekcji **kopalni „Cecylja" w Brzozowicach,** która chce zwolnić 100 robotników. — W piątek 29 stycznia rozpatrzone zostaną takież wnioski **kopalni „Matylda - Wschód" w Lipinach i kop. „Radzionków"**, a dnia 5 lutego wniosek **kopalni „Florentyna" w Łagiewnikach,** która chce unieruchomić szyb „Szwerin".

Niema rozbieżności między Francją i Anglją.

Berlin. Z Paryża donoszą, że na dwugodzinnej konferencji, odbytej wczoraj między Lavalem i ambasadorem angielskim lordem Tyrrellem **osiągnąć miano porozumienie, przewidujące, że konferencja w sprawie reparacyj, która pierwotnie miała sie odbyć w Lozannie, zwołana będzie w czerwcu.**

Ze strony angielskiej w obradach tych uczestniczył ponadto sekretarz ambasady Wigran, francuski minister finansów Flandin i sekretarz generalny Berthelot.. W dyskusji omówiono francusko angielską tezę w sprawie reparacyj i długów. Francuzcy uczestnicy doręczyli ambasadorowi angielskiemu formułę porozumienia, którą lord Tyrrell natychmiast przetelegrafował do Londynu.

Późnym wieczorem formuła ta nadeszła zpowrotem do Paryża z pewnemi zmianami.

W kołach oficjalnych widoki francusko - angielskiego porozumienia w kwestji reparacyj i długów **oceniane są po wczorajszej rozmowie bardzo korzystnie.** Przypuszczają, że po dojściu do zasadniczego porozumienia odbędzie się także spotkanie między Lavalem i Mac Donaldem. Porozumienie ma dotyczyć nietylko terminu konferencji reparacyjnej, lecz także solidarnego potsępowania przedstawicieli obu krajów.

Budżet województwa w ogniu dyskusji sejmowej.

Złożony przez radę wojewódzką budżet województwa śląskiego na rok 1932/33 przeszedł w dniu wczorajszym przez ogień dyskusji generalnej. Zabierali w niej głos przedstawiciele wszystkich partyj, reprezentowanych w sejmie śląskim. Przemówienia z małymi wyjątkami były dość blade, a jeżeli tu i ówdzie nabierały żywości, to tylko w momentach wycieczek osobistych czy też pod adresem władz państwowych i wojewódzkich.

Publiczności na galerji mniej niż na poprzednich posiedzeniach, widocznie zainteresowanie bezpłodnemi wynurzeniami w sejmie zmalało i ludzie nie chcą tracić czasu na przysłuchiwanie się długim i nużącym wywodom poselskim.

Posiedzenie wczorajsze trwało od godziny 11-ej do 20.30 z godzinną przerwą obiadową. Po powołaniu na sekretarzy posłów Kapuścińskiego i Krawczyka oraz po udzieleniu dwutygodniowego urlopu posłance Korfantowej, na trybunę wszedł poseł Witczak, który imieniem swego klubu złożył deklarację, przytoczoną poniżej w obszernem streszczeniu.

1) Klub N. Ch. Z. P. stwierdza, że położenie ludności w Województwie Śląskiem wskutek szalejącego przesilenia gospodarczego jest nad wyraz ciężkie i wymaga wytężenia i koncentracji wszystkich sił odpowiedzialnych za losy Śląska, by przetrwał te ciężkie chwile bez większych uszczerbków dla interesów gospodarczych i moralnych tutejszej ludności oraz interesów państwowych.

2) Klub N. Ch. Z. P. stwierdza z uznaniem, że czynniki miarodajna: Rząd, Sejm Centralny oraz Wojewoda Śląski wszelkiemi siłami starają się zapobiec dalszemu rozszerzaniu się kryzysu, że w ramach dzisiejszego ustroju gospodarczego i państwowego walczą z przesileniem celowo na podstawie dobrze obmyślanego wielkiego programu mającego na celu ochronę ofiar kryzysu warsztatów oraz rynku pracy.

3) Odnośnie do przedłożonego nam budżetu należy stwierdzić że sucha cyfra 83.305.133,92 zł. po stronie wydatków jest jeszcze problematyczna. W pierwszym rzędzie więc posłowie Klubu N. Ch. Z. P. będą dążyli do urealnienia budżetu przez stosowanie zasady **bezwzględnej oszczędności,** choćby to było połączone z narażeniem się na niepopularność. — O ile dzisiaj interes ofiar najbardziej kryzysem dotkniętych oraz równowaga budżetowa tego będzie wymagała, Klub N. Ch. Z. P. będzie głosował za dokonanym już w przedłożonym nam preliminarzu budżetowym częściowem obniżeniem wojewódzkiego dodatku kresowego.

4) Klub posłów N. Ch. Z. P. oświadcza, że w ramach uprawnień autonomicznych otaczać będzie szczególną troską bezrobotnych przez 1) przeznaczenie możliwych oszczędności na doraźną pomoc dla nich, 2) przez poparcie programu inwestycyjnego przedłożonego nam przez P. Wojewodę. W tym kierunku oświadcza się za zwiększeniem wpływów Śląskiego Funduszu Gospodarczego.

5) Poza ramami uprawnień autonomicznych Klub posłów N. Ch. Z. P. będzie wytrwale dążył do wzmocnienia ingerencji Państwa nad śląskim wielkim przemysłem, 2) uzyskania z innych źródeł niepodatkowych funduszów na roboty publiczne na Śląsku, oraz poczyni starania, by zagadnienie osadnictwa znalazło praktyczne rozwiązanie.

6) Klub posłów N. Ch. Z. P. oświadcza, że będzie dążył do rozwiązania zagadnienia autonomji śląskiej w myśl dobrze pojętego interesu Państwa i Śląska.

Wszystko wskazuje jednak na to, że praca ta będzie się musiała dokonać poza Sejmem Śląskim, ponieważ dotychczasowe ustosunkowanie się opozycji zgóry przesądza traktowanie niezmiernie ważnego zagadnienia na platformie rzeczowej i objektywnej.

7) W stosunku do zagadnienia mniejszości niemieckiej Klub posłów N. Ch. Z. P. stwierdza z naciskiem, że **kierownictwo polityczne mniejszości niemieckiej, zapominając o granicach słusznej obrony praw mniejszościowych wkracza stale na teren polityki rewizjonistycznej, inspirowanej od zewnątrz i kolidującej z zasadą lojalności wobec własnego Państwa.** Musimy żądać wpierw zmiany nastawienia politycznego. Niemniej stwierdza Klub posłów N. Ch. Z. P., że **współpraca z mniejszością niemiecką może stać się wówczas aktualną, gdy mniejszość niemiecka samorzutnie zdobędzie się na takie kierownictwo i na taką politykę, która będzie naturalną konsekwencją jej przynależności do Państwa Polskiego.**

Zkolei krytyczne swe uwagi do budżetu wygłosił poseł Korfanty. W dwugodzinnem swem przemówieniu wyłuszczył mówca swe oraz klubu Ch. D. i N. P. R. stanowisko odnośnie do budżetu. W wywodach mówcy uderzało ciekawe zjawisko przemiany poglądów jego na zagadnienia gospodarcze, co do których — jak to wykazał w późniejszem przemówieniu poseł Witczak — p. Korfanty miał inny punkt widzenia wówczas, gdy reprezentował ciężki przemysł. Mówca zmierza w swych wywodach do stwierdzenia, że o zgodzie, o którą apelował p. wojewoda na ostatniem posiedzeniu, nie może być mowy.

Poseł Pant, przemawiając w imieniu klubu niemieckiego, zarzuca, że spis ludności był przeprowadzony ze szkodą żywiołu niemieckiego. Stanowisko do budżetu uzależnia od zaspokojenia potrzeb kulturalnych mniejszości, mówiąc, że dla wspólnego języka powinny być stworzone warunki duchowe.

W międzyczasie sejm, na pierwszą wiadomość o śmierci inż. Kiedronia, uczcił jego pamięć powstaniem z miejsc, a przewodniczący poświęcił zmarłemu krótkie przemówienie.

Poseł Glücksmann po żywej wymianie zdań z posłem Pantem któremu mówca zarzuca, że zbyt skwapliwie składa deklaracje lojalności w stosunku do państwa polskiego i po płytkiem omówieniu budżetu oświadcza, że nigdy nie może być mowy o współpracy z rządem.

W jędrnem przemówieniu poseł Witczak podkreśla złą wolę posłów opozycyjnych, którzy dla dogodzenia własnym celom nie wahają się poświęcić dobra robotnika i kraju. W pewnych momentach wywody posła Witczaka, a dalej Bałdyka i Kapuścińskiego były wprost druzgocące szkodników partyjnych.

Przemówienia posłów Macheja, Brzeskota i Hagera pokrywały się całkowicie ze stanowiskiem posłów Korfantego i Glücksmanna. Tak więc sejm śląski wyciągniętą rękę przedstawiciela władzy na Śląsku do zgody brutalnie odrzucił, wyrzekając się zgodnej współpracy, tak bardzo potrzebnej Śląskowi w obecnych ciężkich chwilach.

Z kroniki żałobnej.

Śp. inż. Józef Kiedroń.

W poniedziałek 25 stycznia rb., w sanatorjum „Grunewald“ w Berlinie, zmarł po dokonanej operacji gen. dyr. Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury śp. Józef Kiedroń, dyplomowany inżynier górniczy, chory od dłuższego czasu na hemofilję. Śp. inż. Józef Kiedroń, zmarły w wieku 53 lat, urodził się w Cieszynie, gdzie też o własnych siłach ukończył szkołę realną. Następnie, jako górnik, pracował w kopalniach Zagłębia Ruhry w Niemczech i za oszczędzone pieniądze ukończył akademję górniczą w Loeben. Po uzyskaniu dyplomu inżyniera górnictwa śp. Zmarły objął stanowisko w kopalniach Rotschylda w Witkowicach. W styczniu 1919 roku, w czasie najazdu Czechów na Śląsk Cieszyński, w Dąbrowie pod Karwiną, śp. Zmarły był straszliwie obity przez bojówki czeskie i uprowadzony w głąb Czechosłowacji, gdzie trzymany był w więzieniu przez trzy miesiące. Po powrocie śp. Zmarły pracował w Radzie Narodowej Śląska Cieszyńskiego, a następnie przybył na Śląsk Górny i brał udział w pracach plebiscytowych. Następnie powołany został do Warszawy na stanowisko dyrektora departamentu górniczego przy Ministerstwie Przemysłu i handlu, a w gabinecie premj. Grabskiego piastował urząd ministra przemysłu i handlu, do roku 1925, poczem przybył na Śląsk, zostając prezesem rady nadzorczej Syndykatu hut żelaza, wiceprezesem Związku Górniczo - Hutniczego i ostatnio prezesem Górnośląskiej Konwencji Węglowej.

Śp. Zmarły pozostawił po sobie żonę, z domu Grabską i syna studenta.

Polityka Rumunii nie budzi zaufania we Francji.

Berlin. Doniesienia niemieckie z Paryża zajmują się bardzo obszernie pobytem rumuńskiego ministra spraw zagranicznych ks. Ghiki w stolicy nadsekwańskiej.

Podróż jego znajdują tu tembardziej znamienną, że niedawno minister finansów Argetoianu odwiedził Londyn i Paryż i zawarł układ w sprawie nafty.

Rokowania ks. Ghiki dotyczą, według informacyj niemieckich, nietylko konferencji rozbrojeniowej, lecz **także paktu o nieagresji z Rosją Sowiecką, który dla francuskiej polityki posiada bezpośrednie znaczenie.** Po zakończeniu rokowań polsko - rosyjskich zależy obecnie tylko od wyniku rokowań rumuńsko - sowieckich, czy i kiedy Francja i Rosja podpisać będą mogły oddawna już przygotowany pakt.

Francja, jak wiadomo, postawiła jako warunek podpisania traktatu z Sowietami zawarcie takiego układu z Polską i Rumunją.

Podczas gdy rokowania z Polską po przezwyciężeniu pierwszych przeszkód dyplomatycznych gładko zostały doprowadzone do końca, **rokowania między Sowietami a Rumunją kształtują się o wiele trudniej.**

Rosja chce wprawdzie dać gwarancję, że obecnej granicy z Rumunją nie zmieni przy pomocy siły zbrojnej, nie chce jednak uznać obecnej granicy, gdyż to oznaczałoby rezygnację z pretensyj do Besarabji.

Wobec tego, że rokowania w ostatnich tygodniach znalazły się na martwym punkcie, rumuński minister spraw zagranicznych prowadzi w Paryżu rozmowy na temat dalszego postępowania Rumunji. Francja traktuje w ostatnich czasach politykę rumuńską ze szczególną ostrożnością, ponieważ **obawia się, że od powrotu króla Karola i pod wpływem jego męża zaufania, ministra finansów Argetoianu zaznacza się w Bukareszcie kurs filoniemiecki.** Niemiecko-rumuńskie cła uprzywilejowane na zboże uważane są za wyraz tego nowego kursu.

Dramat w zawalonej studni

4) (Ciąg dalszy.)

Gdy już usłyszał głosy górników i inżynierów, dzielny chłopak okazał niezwykłą przytomność umysłu i zimną krew, nieprawdopodobną u młodego człowieka, który w takich okolicznościach wycieńczony powinien był mieć imaginacją bardzo rozdrażnioną.

Po obejrzeniu położenia przez inżynierów, zadecydowano, że dla wydobycia Prevosta trzeba podeprzeć zwalone podpory i dopiero otwór kopać. Wówczas Prevost odezwał się:

— Nie! nie! podpór nie ruszajcie — bo wszystko runie.

Stosując się do tego ostrzeżenia, postanowiono wykopać drugą studnię pomocniczą, pozostawiać pierwszą dla komunikacji.

Rozrywki.

Jeszcze jedenaście dni miało upłynąć zanim Prevost nazwie się uratowanym; mógł jednak już ciągle znosić się ze znajomymi, z rodziną, mógł opowiadać swe wrażenia, obawy, życzenia — jednem słowem mógł uwierzyć, że jeszcze żyje.

Gdy otwór pierwszej studni ratunkowej do grobu Prevosta dostatecznie rozszerzono, podano mu kaftan sukienny, czapkę wełnianą, pończochy i spodnie. Prevost nakrył sobie głowę, lecz dolnego ubrania pomimo starań nie umiał wdziać na nogi, otulił się niem a nogi rozgrzewał, trzymając je na cegłach gorących, podawanych mu ciągle.

— Teraz mi zupełnie dobrze; lecz jak daleko roboty postąpiły? — pytał rozważnie.

— Zagłębiliśmy się na trzy metry.

— Dopiero na trzy metry! Mówcie mi o każdym centymetrze pogłębienia.

I od tej chwili Prevost miał sobie składane raporta o postępie robót — robotnicy kolejno spuszczali się do kanału, podając mu wiadomości od inżynierów. Dzielni górnicy ani na chwilę nie zalenili się w robocie, a teraz, gdy się przekonali, że kolega ich żyje, wzięli sobie za obowiązek bohaterski wysilić się na wszystkie starania, aby wyrwać go śmierci, która przy ostatniem uderzeniu łopatą, przy ostatniej garści wyrzuconej ziemi mogła jeszcze ofiarę pochłonąć.

Prevost zaczął odzyskiwać nawet wesoły humor; gdy żandarm znajomy spuścił się przez ciekawość do otworu i zawołał:

— Mości Prevost przychodzę cię aresztować; — więzień odpowiedział:

— Za aresztowanie zostałeś sierżantem, ale wyratuj mię z tego więzienia, a zrobię cię marszałkiem Francji.

Doktor powoli powiększał porcje jedzenia; do rosołu jaki już podawano w szklance, dodał małe porcyjki malagi, a w końcu po dwa kurze jaja na dzień.

Wskrzeszony, jak Prevosta ogólnie nazywano, zajadał wesoło przy świetle świecy, którą mu ciągle palono, i w towarzystwie przyjaciela, co go ani na chwilę nie opuszczał, zostając dniem i nocą na dnie pomocniczej studni.

— Ah, jak mi się nudzi! — zawołał Prevost dnia siedemnastego — czybyśmy nie zagrali w bisquea.

— Czyś zwarjował! chcesz grać w karty... gdy jeszcze niewiadomo co będzie... — powiedział towarzysz, lecz na naleganie więźnia karty do studni spuszczono i na 75 stóp pod ziemią rozpoczęła się gra, przeplatana śmiechem i dowcipami.

Ku wieczorowi usłyszano w grobie śpiew melodyjny — Prevost śpiewał o pięknem niebie Francji, o drogiej Normandji, która go swą poezją wykołysała...

Śpiew ten jak śpiew święty w kościele wszystkich do łez rozrzewnił, niektórzy górnicy ugięli kolana i odmówili pacierz.

Nazajutrz Prevost był smutny, nic się nie odzywał, jadł bardzo mało — zapytał tylko raz o postęp robót.

— Cierpliwości! cierpliwości — mówili robotnicy. Natrafiliśmy na warstwę krzemienia, trzeba go ostrożnie przebić.

— Nie spieszcie się, — odpowiedział, ostatnia chwila może wszystko zepsuć... Nie spieszcie się... mam czas.

Smutek jego coraz się zwiększał, widocznie lękał się owej ostatniej chwili, w której śmierć czyha na zagrożonego.

Nareszcie skończyły się jego złe przeczucia wraz z przejściem, dostatecznie rozszerzonem dla wydobycia go z więzienia.

O północy inżynier zawołał:

— Jesteś zbawiony! Ale czekaj — wyciągniemy cię za ramiona.

— Nie, nie, wyjdę sam, i ostrożnie poruszył się, chcąc nogi przełożyć do galerji ratunkowej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Środa 27 stycznia.

Św. Jana Chryzostoma, bisk., wyzn. dokt. Kośc., * 344, † 407.
Św. Dewoty, panny i męczenniczki, † 303.
Słow.: **Przybysław.**

Jutro, czwartek, 28 stycznia: Św. Walerjana, biskupa.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.26,	o godz. 16.28
Księżyca	o godz. 21.46,	o godz. 9.16

*

Z historji śląskiej.

27 stycznia. 1655. Cech sukienniczy **w Tarnowskich Górach** otrzymał od magistratu swoje ustawy, które zatwierdził Jerzy Fryderyk Henkel de Donnersmarck w dniu 13 grudnia 1669. — **1923.** Wprowadzono Pawła Broncla, rodem z Woźnik, na urząd naczelnika gminy **Radzionkowa.** Poprzednio pracował w magistracie w Woźnikach.

W roku: **1523.** Tegoż roku kupił Jerzy Hohenzollern księstwo karniowskie z miastami Karniów, **Głubczyce, Beneszów** i Bruntal. — **1525.** Dokument z t. r. wspomina pierwszy raz o kaplicy św. Krzyża przy **Wodzisławiu. 1525.** Budowa ewangelickiej szkoły **w Tarnowskich Górach,** którą po 25 latach musiano powiekszyć. Z tego widać, że protestantyzm znalazł tam dobry grunt. — **1526.** Hrabia Jerzy brandenburczyk nabył posiadłość zastawu **państwo bytomsko-bogumińskie.** — **1526.** Nowy okres górnictwa na polach **repeckich.** — **1526.** Umarł król Ludwik Jagiellończyk, a korona węgierska i czeska, a tem samem i zwierzchnictwo nad Śląskiem przypadło Habsburgom. — **1526.** Jerzy Hohenzollern nabył Nidek (?) i **Bytom.** — **1527.** Książę Jan Opolczyk, pan **na Bytomiu i Tarnowskich Górach,** zamianow. szlachcica Leonarda Gendorfa książęcym starostą górniczym i skarbnikiem w Karniowie.

Premjowane książeczki P. K. O. XII. losowanie.

Dnia 25. bm. odbyło się w lokalu Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie XII z rzędu losowanie premjowanych książeczek oszczędnościowych serji II. Premje w wysokości złotych 1000 padły na następujące numery książeczek: 50407, 50898, 52281, 52637, 52991, 53125, 54050, 54698, 55428, 56509, 56791, 57668, 57869, 59687, 60392, 60593, 61051, 61139, 62136, 62434, 63504, 63942, 64046, 64232, 65599, 67128, 67402, 67465, 68432, 68536, 69336, 69712, 70174, 70447, 71331, 71604, 72324, 72504, 72766, 73121, 73598, 73828, 74429, 74565, 74740, 74984, 75642, 75846, 76046, 76820, 77605, 78193, 78254, 78950, 80640, 80740, 80853, 81250, 81684, 82799, 82898, 82912, 83008, 83298, 83472, 83844, 84031, 84111, 84744, 84974, 85783, 85854, 86148, 86529, 87432, 88034, 89320, 89391, 89750, 90075, 90133, 91002, 91367, 91549, 91716, 92280, 92299, 92331, 92874, 93736, 95155, 95466, 95806, 96220, 96630, 97171, 97380, 97726, 97831, 97967, 98337, 98464, 98558, 99294, 99336, 99457, 99834, 99851, 99855, 100057, 100223, 100279, 100354, 100401, 100537, 100690, 101224, 101599, 101782, 101816, 101934, 101953, 101996, 102218, 102242, 102603, 103066, 103128, 103997, 104231, 104413, 104979, 105854, 105901, 105946, 106680, 107021, 107078, 107139, 107233, 108.007, 108437, 109502, 109573, 109589, 110145.

— **Kolonje dla dzieci polskich z Niemiec — pod znakiem zapytania.** Organizacja dorocznych kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i ziem zachodnich znajduje się w roku bieżącym pod znakiem zapytania, z powodu poważnych trudności finansowych. Akcja kolonijna dla dzieci polskich prowadzona jest przez Związek Obrony Kresów Zachodnich od 9 lat bez przerwy; począwszy od roku 1923 sprowadzono na kolonje letnie do kraju około 62.000 dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i ziem zachodnich. W roku ubiegłym akcja kolonijna objeła przeszło 8000 dzieci. Z. O. K. Z. czyni obecnie starania u samorządów wiejskich i miejskich, aby, podobnie jak w latach ubiegłych, nie odmówiły swej pomocy finansowej przy organizowaniu kolonij. Ponadto czynione sa zabiegi u władz rządowych, aby ułatwiły przewóz dzieci z zagranicy na kolonje do kraju.

— **Gen. Baden - Powell przybędzie do Polski.** Dnia 24 stycznia odbyła się konferencja prezesów kół i opiekunów Związku Harcerstwa Polskiego na Śląsku. Na konferencji poruszono sprawę **przyjazdu do Polski twórcy skautingu gen. Baden - Powella** oraz programu jego pobytu w Polsce. **Gen. Baden-Powell przyjedzie do Polski w połowie sierpnia br.** i weźmie udział w międzynarodowym kongresie skautek, który odbędzie się **na Buczu pod Skoczowem.** Gen. Baden-Powella powitają także instruktorzy skautów słowiańskich, gdyż w okresie od połowy lipca do połowy sierpnia odbyć ma na Buczu pierwszy swój wszechsłowiański zjazd — obóz instruktorski. **Ze Śląska uda się gen. Baden-Powell na Pomorze,** gdzie na jeziorze Gorczyńskiem odbędą się międzynarodowe regaty.

Z Cieszyńskiego.

Kto weźmie chłopaków na służbę.

Cieszyn. Dyrekcja Śl. Zakładu Wychowawczego ma do oddania kilku wychowanków na służbę do krów lub koni, w powiecie cieszyńskim, szczególnie w okolicy Cieszyna. Gospodarze reflektujący, mogą się zgłosić w kancelarji zakładu w godzinach urzędowych. Warunki według umowy. Zgłaszać się mogą tylko gospodarze trzeźwi i nieposzlakowani, którzy dyr. zakładu dadzą gwarancję, że wychowanka wychowywać będą moralnie i religijnie.

Budowa Domu Ludowego.

Jaworzynki. Obywatele górnej części Jaworzynki, t. zw. „Zapasieki" przystępują do budowy Domu Ludowego, w którymby znalazła pomieszczenie i ekspozytura szkolna do czasu wybudowania nowej szkoły i Macierz i Spółka Spożywcza i straż ogniowa. Zasługą, że ten najdalej wysunięty zakątek, graniczący ze Słowaczyzną, tak się rozwija, to praca p. kier. szkoły Traczewskiego, który wynalazł sobie ludzi chętnych i ofiarnych i zaprzągł ich do wspólnej pracy.

Wzrost sportu narciarskiego.

Istebna. Teren istebniański zyskuje coraz więcej na przynęcie dla narciarzy. Kto raz zobaczył prawdziwą krasę naszej zimy i użył sportu narciarskiego na naszych otwartych terenach, nie zapomni o potężnych wrażeniach i częściej odwiedzać będzie nasze cudne uroczysko zimowe. Takie przynajmniej oceny słyszy się z ust sportowców, zwiedzających Istebnę. Warto popróbować!

Stow. miłośników ogrodnictwa i pszczelnictwa.

Czechowice. W dzień 24 stycznia br. zawiązało się tu „Stowarzyszenie miłośników ogrodnictwa i pszczelnictwa „Akacja" dla Czechowic i okolicy. Narazie zapisało się 38 członków z 222 pniami. Dalsze zgłoszenia się członków ustnie czy na piśmie przyjmuje tymczasowy przewodniczący Karol Mazurek, emer. kier. szk. w Czechowicach l. 803 (obok klasztoru O. O. Jezuitów) poczta: Dziedzice. Członkom poleca się „Gwiazdkę Śląską" z dodatkiem „Pszczelarz i Ogrodnik".

Odznaczenie.

Wisła i okolica. Pan magister farm. Łopatka Juljusz został odznaczony krzyżem niepodległości, a pani ap.ek. Łopatkowa medalem niepodległości zarządzeniem Pana Prezydenta Rzplitej w grudniu ub. r. za prace niepodległościowe w czasie walk z Ukraińcami w Kołomyji.

Zgony.

Wisła. W wigilję Bożego Narodzenia odbył się przy licznym udziale pogrzeb ś. p. Stanisława Prabowskiego w wieku 78 lat a w ostatni dzień starego roku p. M. Jasińskiej, która dożyła także wysokiego wieku, bo 94 lat. Opiekowała ona się rannymi w szpitalach podczas powstania. Obaj zmarli są dowodem, jak korzystnie dla zdrowia oddziaływa pobyt w uzdrowisku Wiśle, jeżeli tam można dożyć tak wysokiego wieku.

Gwiazdka szkolna.

Ligota. Korzystając z zaproszenia kierownika szkoły poszedłem na gwiazdkę szkolną, urządzoną przez komitet rodzicielski przy szkole II. Przy pięknie przystrojonej i rzęsisto oświetlonej choince spędziliśmy razem z naszą dziatwą szkolną kilka wesołych i rzewnych chwil, które każdemu długo pozostają w pamięci. Młodzież szkolna, aczkolwiek stanowi tylko najmłodsze roczniki, może stanąć na równi z starszemi dziećmi, pod każdym względem. Te przepiękne i dobrze wyćwiczone kolendy, a dobrze dobrane i z uczuciem wygłoszone deklamacje nastroiły nas nawskroś świątecznie. Nie mniejszą od naszej była radość naszych dzieci szkolnych, że mogą sie tak chlubnie przed swemi rodzicami śpiewem i deklamaciami popisywać. Za te trudy otrzymała dziatwa bogate wynagrodzenie w formie strucli, jabłek, orzechów, ciastek i t. d. Jak miło było patrzeć na te uśmiechnięte twarzyczki naszych dzieci, które po skończonej uroczystości obładowane wracały do swoich. Za tak bogato urządzoną gwiazdkę szkolną składamy Komitetowi Rodzicielskiemu, a w szczególności zarządowi tego komitetu serdeczne podziękowanie.

Uczestnik gwiazdki szkolnej.

Śpiew kościelny.

Ligota. Tego roku spotkała nas w naszym kościółku miła niespodzianka. Podczas jutrzni śpiewał pod batutą nauczyciela Kusia mieszany chór kolędy na 4 głosy. Aczkolwiek był to dopiero pierwszy występ, to podnieść trzeba że śpiew wypadł bardzo dobrze, co należy przypisać niezmordowanej pracy naucz. Kusia. Mamy nadzieję, że podobne imprezy sportowe powtórzą się częściej, gdyż chętnych do pracy jest dosyć.

Śpiew dzieci szkolnych.

Ligota. W nowy Rok podczas sumy zaśpiewały dzieci szkolne szkoły II na Podlesiu. Garstka dzieci pod kierunkiem kierownika szkoły odśpiewała na dwa głosy kilkanaście pięknie i dobrze wyćwiczonych pieśni. O jak miło było wsłuchiwać się w ten piękny harmonijny śpiew! A kiedy sobie uświadomimy, że to śpiewały tylko 9- i 10-letnie dzieci, to podziwiać trzeba ogrom pracy nad wyćwiczeniem tak dużo pieśni. Nasz lud śpiewa szczególnie chętnie kolendy, ale cieszy się tem więcej, kiedy słyszy piękny i przyjemny śpiew swych dzieci. Szczególnie śpiew kolend porywa i nastraja nas świątecznie. Dzieci śpiewały odważnie, śmiało i pewnie, to też śpiew wypadł bez zarzutu. Jesteśmy wdzięczni szkole II za tak piękny śpiew.

Województwo śląskie.

* **Zjazd regionalny nauczycielstwa w Katowicach.** W dniu 31 bm. i 1 lutego odbedzie się w Katowicach zjazd członków sekcji regionalistycznej Związku Nauczycielstwa Polskiego, w którym wezmą udział nauczyciele szkół średnich i powszechnych, interesujący się ruchem krajoznawczym i regjonalnym. Program zjazdu przewiduje referaty o ideologji regjonalizmu, o regjonaliźmie śląskim, ponadto omówioną będzie sprawa wydawnictwa pism regjonalnych dla młodzieży, sprawa organizacji polskiego towarzystwa krajoznawczego w województwie śląskiem itd. Uczestnicy zjazdu zwiedzą Muzeum Śląskie oraz kilka kopalń.

* **Unieruchomienie jeszcze jednej huty.** Katowicka Spółka Akcyjna postanowiła unieruchomić jeszcze jedną hutę, należącą do tego koncernu. Według tego postanowienia **ma być zamknięta huta „Królewska", która zatrudnia około 4000 robotników, lub też huta „Falva" w Świętochłowicach, zatrudniająca przeszło 2.500 robotników.** Ostateczna uchwała — która z tych hut faktycznie zostanie zamknięta — dotychczas nie zapadła. Sądzimy, że ostateczny głos w tej sprawie zabierze komisarz demobilizacyjny.

Z Katowickiego

Obowiązek zgłaszania uczniów do publicznych szkół dokształcających zawodowych.

Katowice. Przypomina się ponownie pracodawcom, że wpisy uczniów do publicznych szkół dokształcających na II. półrocze roku szkolnego 1931-32 odbywają się w dniach od 20. do 31. stycznia br. Obowiązkowi zgłoszenia podlegają wszyscy pracownicy młodociani, zatrudnieni u rzemieślników wzgl. przemysłowców przyjęci do pracy po dniu 1-szym września 1931 roku. Zgłoszenia przyjmują kierownicy publicznych szkół dokształcających zawodowych, a mianowicie: w Katowicach - centrum od 10 do 13 i od godziny 16 do 19, w Katowicach dzielnicy II. od godziny 8 do 13, w Katowicach dzielnicy III. od 11 do 13. Uczenice, terminujące w krawiectwie damskiem, modniarstwie, bieliźniarstwie i fryzjerstwie oraz osoby, zatrudnione w handlu i biurach zgłoszą się w kancelarji publicznej szkoły dokształcającej zawodowej V. (żeńskiej) i VI. (handlowej), mieszczącej się w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Bart. Głowackiego w tych dniach w godzinach od 8 do 13 i od 17 do 19. Przy wpisie przedłożyć należy: 1) dokładnie wypełnione zgłoszenie, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) umowę o naukę. Przy wpisie pouczy się uczniów o terminie egzaminu wstępnego.

Szerzenie idei trzeźwości wśród młodzieży.

Katowice. W sobotę, dnia 23 stycznia br. odbyła się w sekretarjacie Stow. Młodzieży Polskiej pod przewodnictwem gen. sekretarza ks. dyr. Matuszka przy udziale sekretarza stow. abstynenckich p. A. Kunsdorffa oraz przedstawicieli S. M. P. konferencja, na której omawiano sprawę szerzenia idei trzeźwości wśród młodzieży. Po wyczerpującej dyskusji postanowiono wprowadzenie „Złotej księgi" w Stow. Młodzieży Polskiej według wzoru przedłożonego przez sekretarza stow. abstynenckich, oraz wygłaszanie odpowiednich referatów, których podjęli się pp. Śruba z Szarleja oraz Niewiedzioł z Tarn. Gór. Pana Śrubę mianowano nadto referentem w Stow. Młodzieży Polskiej dla walki z alkoholizmem. Stąd wynika, że idea trzeźwości zatacza coraz to szersze kręgi w naszem województwie. „Szczęść Boże" w dalszej pracy.

Przytrzymanie.

Katowice. Dnia 24 bm. przytrzymano na dworcu 25-letniego stolarza Jana Miedzę za kradzież płaszcza w restauracji Zofji Ligoniowej przy ul. Mikołowskiej 52 na szkodę Pawła Poloczka. — Przytrzymanemu skradziony płaszcz odebrano i oddano poszkodowanemu. (p.)

Wyżsi urzędnicy skarbowi nie są wmieszani w aferę katowicką.

Katowice. W związku z wielką aferą podatkową w Katowicach wygotował prokurator dr. Nowotny uzupełniający wniosek w sprawie dalszych dochodzeń. Dochodzenia te są prowądzone w kierunku brania łapówek, nakłaniania do łapówek, fałszowania dokumentów i posiłkowania się fałszywemi dokumentami. W aferę zamieszane są tylko cztery osoby, mianowicie: Herman Kotzias, — właściciel biura rewizyjnego oraz trzej niżsi urzędnicy skarbowi (kontraktowi) Zejer, Pietruszka i Malewicz. Pozatem w aferę wmieszanych jest około 30 firm śląskich. Obronę aresztowanych tworzą adwokaci Zbisławski, Baj, Daab i Arendt. Wiadomości, jakoby w aferę wmieszanych było kilku wyższych urzędników skarbowych, okazała się zgoła nieprawdziwą. Również w zupełności mylną okazała się wiadomość podana przez prasę niemiecką, jakoby z oka-

zji tej afery kilku wyższych urzędników skarbowych podało się do dymisji. Żaden z wyższych urzędników skarbowych do dymisji się nie podał i żaden z nich w aferę tę nie jest wmieszany.

Kradzież pościeli.

Katowice. Dnia 25. bm. skradziono kupcowi Klocowi przy ul. Granicznej 4 białe poszwy na pierzyny i 6 powłok na poduszki, wartości 100 zł. (p.)

Skradli mu zegarek.

Katowice. Dnia 7 bm. skradziono z niezamkniętego mieszkania Władysława Kluza srebrny zegarek męski oraz czarne ubranie męskie łącznej wartości około 200 zł. (p.)

Skradli większą ilość przyborów kosmetycznych.

Katowice. W nocy na 23 bm. weszli nieznani sprawcy do wnętrza składu aptecznego Mieczysława Cybińskiego przy ul. Kościuszki 35 i skradli dwa aparaty fotograficzne, około 10 sztuk filmów zwijanych, 12 tubek kremu oraz większą ilość innych przyborów kosmetycznych, łącznej wartości około 300 zł. (p.)

Złapany na gorącym uczynku.

Katowice-Załęże. Dnia 23 bm. przytrzymano na gorącym uczynku włamania się do piwnicy kupca Andrzeja Mani przy ul. Wojciechowskiego 81 — 22-letniego Eryka Rossę, zamieszkałego pod tym samym numerem. (p.)

Robotnicy domagają się ukarania przemysłowców.

Brynów pod Katowicami. W sobotę, dnia 23 stycznia odbyło się na sali p. Rzychonia w Katowickiej Hałdzie zebranie załogi kopalni „Wujek". Po burzliwej dyskusji uchwalono następującą rezolucję: „Zebrani robotnicy z kop. „Wujek" w liczbie około 2000 protestują przeciwko oddaniu sporu zarobkowego do komisji pojednawczo-arbitrażowej, albowiem zgóry nam oświadczono, że komisja rozstrzygnie spór na niekorzyść robotników. Domagamy się oddania sporu w ręce przedstawicieli związków zawodowych w myśl uchwały, powziętej na ostatnim kongresie rad zakładowych. Domagamy się od władz sądowych **pociągnięcia do surowej odpowiedzialności Związku pracodawców za ogłoszenie lokautu**, który jest bezprawny i wywołał niepokój publiczny, który może być przyczyną ostrych zaburzeń na Śląsku. Domagamy się od czynników miarodajnych, aby utworzyły bezstronną komisję, złożoną z przedstawicieli rządu i związków zawodowych celem opracowania ankiety, ustalenia klucza drożyźnianego oraz minimum egzystencji robotnika".

Kradzież w magazynie porcelany.

Bykowina w Katowickiem. Nieznani sprawcy weszli w dniu 24 bm. do magazynu porcelany Józefa Szudaja i skradli 10 paczek a 12 sztuk filiżanek porcelanowych z pozłacanemi brzegami i dwie paczki, również po 12 sztuk takich samych filiżanek wraz z podstawkami, łącznej wartości 95 zł. (p.)

Z Król. Huty

Załoga huty protestuje.

Król. Huta. W ubiegłą niedzielę odbyło się na wielkiej sali hotelu „Hrabia Reden" zebranie załogi huty „Królewskiej", na które przybyło przeszło 3 tys. robotników. Mówcy przedstawili niezem uzasadnione żądania pracodawców, którzy gwałtem pchają robotników do rozpaczy i najskrajniejszej nędzy. Usiłuje się obniżyć zarobki w czasie, kiedy robotnik musi świętować niejednokrotnie i 20 dni w miesiącu. To też w dyskusji robotnicy domagali się, **by pod żadnym warunkiem nie zgodzono się na jakąkolwiek obniżkę i tak już lichych zarobków, oraz wszyscy jednogłośnie protestowali przeciw zamiarom zamknięcia niektórych oddziałów, przez co kilkuset ludzi znajdzie się na bruku.** Wobec tego należałoby **wprowadzić 6-godzinny dzień pracy**, który daje możność zatrudnienia większej liczby bezrobotnych. **Nadto należy wypłacać wsparcia tym wszystkim, którzy przepracowali w miesiącu tylko 15 dniówek lub mniej.** Pozatem zebrani domagali się energiczne, by do przyszłych układów zarobkowych dopuszczono radę zakładową, któ-

Listy naszych Czytelników.

Walne zebranie koła miejscowego L. O. P. P.

Brzozowice z Świętochłowickiem. Dnia 22 stycznia b. r. odbyło się walne zebranie miejscowego koła L. O. P. P. Na zebranie ze strony władz wojewódzkich przybył p. Kazimirz Dalbor, z ramienia zarządu powiatowego koła L. O. P. P. pp. asesor Kalicki i Szeliga. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Dalbora. Sprawozdanie z zarządu koła ustępującego zdał sekretarz p. Piotr Liwowski. Poczem nastąpił wybór nowego zarządu. Skład nowego zarządu koła L. O. P. P. jest następujący: prezes: p. Mikołaj Mendes, kierownik szkoły, wiceprezes Piotr Liwowski, sekretarka p. Magdalena Krupianka, skarbnik p. Ryszard Becz. Po zebraniu udali się delegaci do byłego prezesa p. naczelnika gminy Jana Krupy celem podziękowani mu za 7-mio letnią prezesurę koła L. O. P. P.

Z ochotn. straży pożarnej.

Brzezie, w Rybnickiem. W niedzielę, dnia 24 stycznia rb. odbyła się uroczystość tutejszej ochotniczej straży pożarnej. O godz. 8.30 wymaszerowała straż z orkiestrą na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyło się walne zebranie. Wybrano nowy zarząd, w którego skład weszli: Prezes — naczelnik gminy i okręgu p. Blucha, wiceprezes — Franciszek Matuszek, sekretarz Maksymiljan Solich, skarbnik Jan Wieczorek, I. ławnik Jan Wolny, II. ławnik Józef Szymiczek, naczelnik straży — Maksymiljan Proske, I. ogniomistrz — Teofil Żgol, II. ogniomistrz Adolf Fiołka, adjutant Ludwik Burek, gospodarz Maksymiljan Solich. Ławnicy pełnią służbę zarazem jako rewizorzy kasy. Straż pożarna liczy obecnie 40 członków czynnych i 72 członków nieczynnych.

Gwiazdka w Tow. Polek i Zw. Powstańców.

Tarnowice Stare w Tarnogórskiem. Dnia 21 I. br. o godz. 19 na sali p. Choroby w miejscu obchodziło tut. Towarzystwo Polek wspólnie z Związkiem Powstańców Śl. uroczystą „Gwiazdkę", którą oprócz miejscowej inteligencji zaszczycili swą obecnością p. starosta Korol, p. poseł Gajdas, p. naczelnik urzędu okręgowego Zając, zarząd powiatowy Związku Powstańców Śl. i zarząd powiatowy Towarzystwa Polek. Po zdaniu raportu p. staroście przez miejscowego komendanta Zw. Powst. Śl. p. Piontka przywitała wszystkich gości przewodnicząca Towarzystwa Polek p. Paligowa i prezes Zw. Powstańców Śl. p. Drzyzga, poczem wszyscy zebrani od śpiewali kolendę „Bóg się rodzi . . . ." i dzieci miejscowej szkoły powszechnej deklamowały 3 wierszyki. Następnie przemawiali po kolei p. starosta, p. poseł Gajdas i prezeska powiatowa p. Żychalówna na temat obecnego kryzysu i o znaczeniu Towarzystwa Polek i Związku Powstańców Śl. dla ludu śląskiego. Poczem nastąpiła wspólna kolacja i odegranie humoreski „Wójt urzędnje". Na koniec po odśpiewaniu „Roty" i podziękowaniu przez p. Drzyzgę wszystk. gościom za przybycie, wśród uroczystego nastroju żegnany p. starosta przez wszystkich odjechał. Podczas całej uroczystości przygrywała miejscowa orkiestra towarzystwa mandolinowego i wycieczkowego „Jaskółka", za co należy się temuż podziękowanie. Całość „Gwiazdki" wypadła nadzwyczaj składnie i mile, za co należy się podziękowanie wszystkim jej organizatorom.

---

ra najlepiej zna rozpaczliwe położenie robotników, to też miałaby możność skuteczniejszego bronienia mas pracujących. Obrady trwały przeszło 3 godziny; zakończone zostały oświadczeniem, **że robotnicy wszelkiemi możliwemi środkami walczyć będą o swój byt.**

Nowy kurs stenografji polskiej i ćwiczenie na maszynach.

Król. Huta. Towarzystwo stenograficzne „Piast" w Król. Hucie urządza nowy kurs stenografji polskiej i ćwiczenie na maszynach. Kurs obejmuje stenografję dla początkujących, stenografję korespondencyjną i parlamentarną, prowadzony będzie przez kwalifikowanych instruktorów pod nadzorem Zespołu towarzystw stenograficznych w Katowicach. Wpisy przyjmuje się w poniedziałki i czwartki od godz. 18—20 w gimnazjum przy ul. Gimnazjalnej w klasie Nr. 19.

Także górnicy protestują!

Król. Huta. W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie załogowe w lokalu Pasternaka. W zebraniu brała udział **załoga kopalni „Hrabina Laura"** przy udziale około 600 osób. Po ożywionej dyskusji uchwalono ostro zaprotestować przeciwko zamiarowi obniżki płac, a w razie dalszego opornego stanowiska przemysłowców — zastrajkować. Również w niedzielę odbyło się w Król. Hucie zebranie załogi szybu św. Barbary przy udziale około 800 osób. I tu zebrani wyrazili niezgodę na obniżkę płac, nawołując do solidarności.

Z Świętochłowickiego

Pożar.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. Przez zapalenie się belki, przylegającej bezpośrednio do komina, wybuchł pożar w dniu 24 bm. w mieszkaniu Gołąbka Jana przy ul. Kalina 49. Zaalarmowana miejscowa straż pożarna — pożar w krótkim czasie zlokalizowała. (p.)

Uraz ciała.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. Dnia 23 bm. w mieszkaniu Jańczyków przy ul. Krakowskiej 126 powstała kłótnia, w czasie której Jańczykowa zraniła się na swego męża Mikołaja, którego zraniła w lewe ramię nożem kuchennym, zadając mu ranę około 12 cm. głęboką. Okaleczonego odstawiono do szpitala huty Bismarck, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy i po założeniu mu opatrunku, zwolniono go do domu. (p.)

Kradzież.

Godula w Świętochłowickiem. Dnia 22 bm. weszli nieznani sprawcy do restauracji Budzisza w Goduli i skradli większą ilość wyrobów tytoniowych, około 20 butelek wina i 30 butelek wódki, łącznej wartości około 400 zł. (p.)

Zaginięcie chłopca.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. W wrześniu ub. roku zaginął 17-letni Jerzy Zozgórnik. Ktoby coś o nim wiedział, niech doniesie o nim stroskanej matce pod adresem: Paulina Zozgórnik, W. Piekary, ul. Łąkowa 10 a.

Odwołanie targu na konie i bydło.

Szarlej w Świętochłowickiem. Wyznaczony na dzień 3 lutego br. w Szarleju targ na konie i bydło nie odbędzie się.

Z Pszczyńskiego

Wypadł z pociągu.

Imielin w Pszczyńskiem. Dnia 22 bm. około godz. 20.20 w czasie przejazdu pociągu towarowego przez zwrotnicę na stacji w Imielinie wypadł z budki wagonu towarowego hamulcowy Konstanty Rükert ze Słupnej i dostał się pod koła pociągu, które ujechały mu prawą stopę. Prócz tego doznał Rükert zwichnięcia prawej ręki. Pociągiem osobowym odstawiono go do szpitala w Mysłowicach. Ustalono, iż Rükert w czasie przejazdu tegoż pociągu przez zwrotnicę nie trzymał się należycie poręczy ochronnej i to było powodem tego wypadku. (p.)

Bandyci strzelali na ścigających.

Golasowice w Pszczyńskiem. W nocy na 23 bm. około 1.30 dwaj nieznani dotychczas kłusownicy z niewyjaśnionego dotychczas powodu przybyli pod zabudowania Marji Gatnerowej z Kolonji Pawłowickiej w gminie Golasowice, a spłoszeni przez Wilhelma Gatnera i Wilhelma Liberdę usiłowali zbiec. Gatner oraz Liberda, chcąc osobników rozpoznać, poczęli ich ścigać i wówczas jeden z osobników, wystrzelił ze strzelby myśliwskiej do ścigających i zranił Wilhelma Gatnera w lewą stronę piersi, ramię i palce lewej ręki. Kłusownicy następnie zbiegli do lasu Kuzioka, odległego o kilkanaście metrów od zabudowań Gatnerów, Okaleczonemu Gatnerowi udzielono pierwszej pomocy lekarskiej, poczem udał się do domu. (p.)

Aresztowanie podejrzanych o mord.

Zawiść w Pszczyńskiem. W związku z ohydnem morderstwem rabunkowem, dokonanem w niedzielę rano w Zawiści pod Tychami, gdzie zamordowano siekierą 16-letniego parobka i 19-letnią służącą, policja aresztowała w poniedziałek rano w okolicy Tych trzech podejrzanych bezrobotnych. Stwierdzono, że zbrodni dokonał jeden osobnik, dokładnie obeznany ze zwyczajami panującemi na zagrodzie Szustera, który wiedział, gdzie są schowane pieniądze.

Z Rybnickiego

Na wieczny spoczynek!

Rybnik. Pogrzeb zabitego podczas rozruchów w Paruszowcu rzekomego Olesia — właściwie jego nazwisko jest Kotula; pochodził on z Rybnickiej Kuźni i liczył lat 22 — odbył się w poniedziałek rano przy licznym udziale bezrobotnych. Pogrzeb zabitego przypadkowo Ogiermana odbył się w ubiegłą niedzielę w Żorach przy bardzo licznym udziale ludności. Pogrzeb Marcola, który postrzelił policjanta Gackę, a który po dłuższem obłężeniu jego mieszkania popełnił samobójstwo, odbył się także w ubiegłą niedzielę, lecz o godzinie 3 w nocy, widocznie dlatego, aby zapobiec ewentualnym demonstracjom wywrotowych żywiołów. Policjant Gacka znajduje się w szpitalu w Wodzisławiu i silnie gorączkuje. Kula nie została jeszcze wyjęta. Stan zdrowia jego jest ciężki, lecz — jak zapewniają — nie grozi mu niebezpieczeństwo utraty życia. Reszta rannych ma się dobrze.

Fałszywe posądzenie.

Rybnik. „Gazeta Rybnicka" opisując ostatnie zajścia w Rybniku, zarzuca „Katolikowi Polskiemu", że w swojem sprawozdaniu miał nazwać wszystkich bezrobotnych komunistami. Kto czytał urzędowy komunikat o tych zajściach, umieszczony w „Katoliku", ten nie wyczytał tam jakiegoś uogólnienia i nazywania wszystkich bezrobotnych komunistami. Przecież sama „Gazeta Rybnicka", choćby tylko w przypuszczeniu przyznaje, że „Niewątpliwie wśród bezrobotnych byli także komuniści". A przecież komunikat też nic innego nie stwierdza, tylko że komuniści chcieli opanować zebranie i po ukończenie tegoż rzucili hasło, aby w pochodzie udać się przed gmach starostwa. Gdzież więc jest to uogólnienie dążeń komunistycznych? Ale cel tej prowokacji jest przejrzysty. W innych wypadkach „Gazeta Rybnicka" nie tai komunistów. Jeżeli chodzi o Rybnik, to trzeba przemilczeć, bo tutaj chadecy wspólnie z komunistami urządzają demonstracje przeciwrządowe, — wyzyskując obecny stan bezrobocia. Przecież w Paruszowcu przemawiali Motyka (Ch. D.) oraz Gertz (komunista) i jeden i drugi podburzali zebranych. Czyż nie spada na nich wina za zajścia w ubiegłym tygodniu, które niestety zakończyły się rozlewem krwi? Niech „Gazeta Rybnicka" rozważy to sobie spokojnie, a niewątpliwie przyzna, że słuszność je należy po naszej stronie.

Zmiana agentury.

Świerklany Górne w Rybnickiem. P. Antoni Mrowiec przestał być naszym agentem. **Agenturę przekazaliśmy p. Józefowi Szulikowi.** Donosimy to niniejszem naszym szan. abonentom i prosimy ich, żeby nadal nam zostali wierni i polecali nasze gazety pomiędzy znajomymi.

Pożar.

Krostoszowice w Rybnickiem. Dnia 22 bm. wybuchł pożar w stodole naczelnika gminy Józefa Polwacznego i zniszczył ją doszczętnie wraz z zapasami słomy i siana, maszynami rolniczemi. Spalona stodoła wraz z inwentarzem była ubezpieczona. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Zachodzi jednak podejrzenie, iż ogień podłożony został z zemsty. (p.)

Złóż datek na fundusz bezrobocia na P. K. O. Nr. 307-795!

Leczenie pracowników umysłowych
na koszt zakładu ubezpieczeń w Królewskiej Hucie.

Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie przeprowadza leczenie pracowników umysłowych w ciągu całego roku kalendarzowego we wszystkich ważniejszych krajowych miejscowościach leczniczych, w ramach sum, przeznaczonych na ten cel w budżecie. Ponieważ kontyngent miejsc, przeznaczonych w lecznicach dla ubezpieczonych zakładu, w poszczególnych miesiącach jest ograniczony, wobec tego w interesie ubezpieczonych leży, aby ubiegali się o leczenie już w miesiącach zimowych i wiosennych, gdyż w miesiącach późniejszych z powodu wielkiej ilości podań mogą spotkać sie z odmową leczenia z powodu braku miejsca w lecznicach, nawet w tym wypadku, gdy lekarze uznają konieczność leczenia danego pracownika.

Przepisy o leczeniu pracowników umysłowych są następujące:

1. Wszyscy ubezpieczeni, leczeni na podstawie art. 61 dekretu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 11. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wniosek własny, powołani będą do ponoszenia części kosztów leczenia.

2. Wdrożenie leczenia na wniosek chorego nie bedzie uzależnione od poniesienia przez niego części kosztów leczenia.

2. Wdrożenie leczenia na wniosek chorego nie będzie uzależnione od poniesienia przez niego części kosztów w następujących wypadkach:

a) jeśli chory pozostaje bez pracy,

b) jeśli chory w czasie leczenia nie ma prawa do wynagrodzenia ze strony pracodawcy,

c) jeżeli ze względu na materjalne położenie chorego (wynagrodzenie, stan rodzinny, długotrwała choroba) niemożliwe jest poniesienie przez niego jakichkolwiek wydatków w związku z wyjazdem na leczenie.

Zwolnienie od ponoszenia kosztów leczenia może nastąpić w każdym wypadku tylko na podstawie decyzji organu, rozstrzygającego wnioski o leczenie.

3. Wszyscy inni chorzy, leczeni na wniosek własny, ponoszą sami koszty podróży i taks kuracyjnych, o ile jednak odległość od miejsca zamieszkania do miejsca leczenia przekracza 300 km. zakład zwraca ubezpieczonym koszty podróży powrotnej z miejsca leczenia do miejsca zamieszkania klasą III. pociągiem osobowym według taryfy ulgowej.

4. Chorzy, nie utrzymujący rodziny, ubezpieczeni w grupach zarobkowych od F włącznie wzwyż, opłacają ponadto tytułem zwrotu części kosztów utrzymania i umieszczenia w domu zdrowia następujące opłaty dzienne:

gr. zarob.		sam.	utrzym. rodzinę (art. 35)
C—E	(120 — 220 zł)	1,— zł	—
F—H	(220 — 360 zł)	2,— zł	1,— zł
L—K	(360 — 560 zł)	3,— zł	1,50 zł
L—M	(560 — 720 zł)	5,— zł	3,— zł
N	(powyżej 720 zł)	6.— zł	4,— zł

5. Opłaty powyższe obniża się o połowę:

1) w sanatorjach przeciwgruźliczych oraz w domach zdrowia w Krynicy i Zakopanem w czasie od marca do maja i od września do listopada włącznie.

2) we wszystkich pozostałych domach zdrowia w czasie od września do maja włącznie.

6. Po dwu miesiącach leczenia ustaje obowiązek uiszczania opłat. Obowiązek ten ustaje również z chwilą utraty przez pracownika wynagrodzenia ze strony pracodawcy.

7. Opłaty dzienne za okres przyznanego leczenia ubezpieczeni winni uiszczać przed skierowaniem do domu zdrowia, w razie zaś przedłużenia okresu leczenia, o ile możność przed rozpoczęciem korzystania z przedłużonego okresu leczenia. Taksy kuracyjne ubezpieczeni winni opłacać w zarządzie uzdrowiska bezpośrednio po przyjeździe.

Parówki wynalazkiem Watta.

— Gwizdalski, powiedz mi, co wynalazł James Watt?

Syn rzeźnika wstaje i milczy.

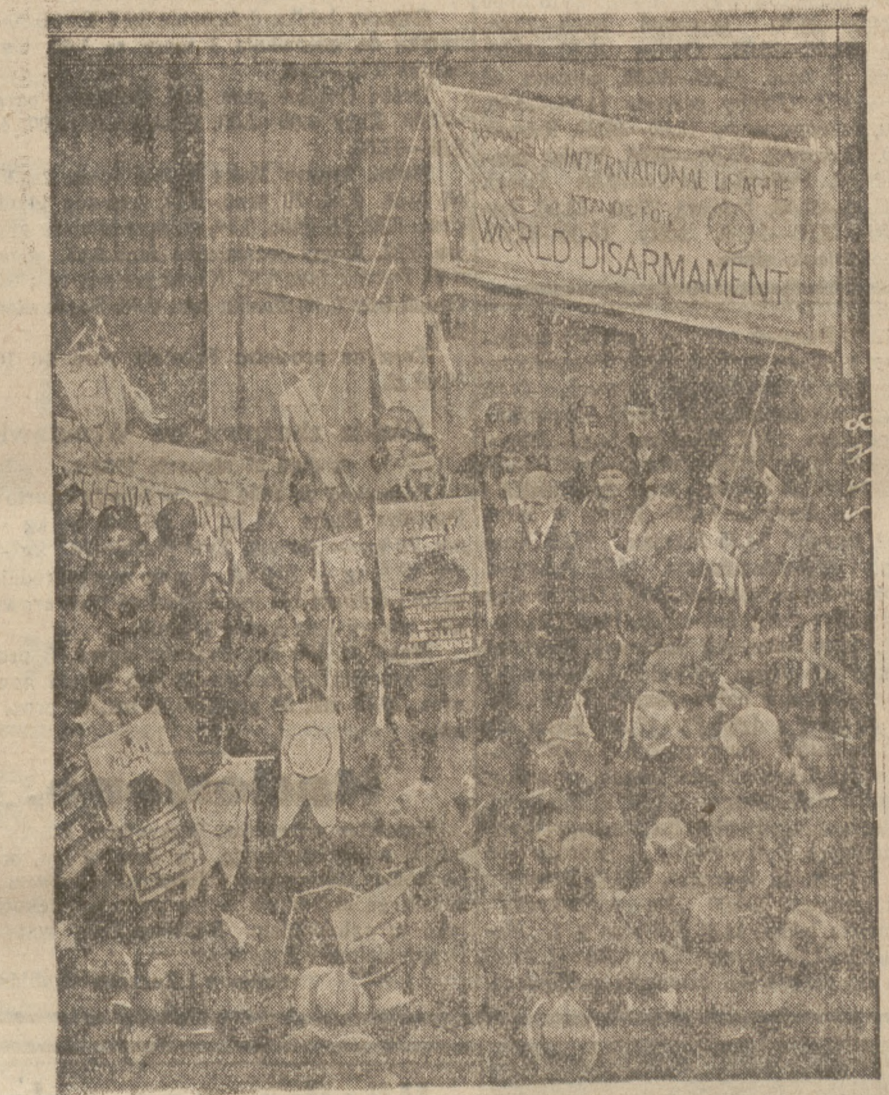
— No, przypomnij sobie... par... par...

— Parasole.

— Źle, par... parow...

— Parówki panie rektorze.

Liga kobiet woła o rozbrojenie.



W Londynie międzynarodowa liga kobiet zwołała wiec, na którym przemawiał m. in. lord Cecil. Zebrani ostro potępili wojnę i żądali powszechnego rozbrojenia.

Dwie trzecie ludzkości nie umie ani czytać ani pisać.

Jak wynika ze statystyki, opracowanej przez amerykański urząd statystyczny, 62 % ludzie mieszkających na naszej planecie nie umie ani czytać, ani pisać. W 18-tu krajach liczba analfabetów wynosi więcej niż 50 % ludności, w sumie zaś 618 miljonów ludzi w 45 krajach, gdzie mniej niż 50 % mieszkańców nie umie ani czytać. ani pisać, mieszka 468 miljonów. Na ogólną liczbę 1364 miljonów ludzi zaliczyć należy do rzędu analfabetów 850 miljonów.

Dom towarowy przed 150 laty.

Katalog handlowy z r. 1789 zawiera wyliczenie 792 przedmiotów sprzedaży

Wielkie domy towarowe, jak n. p. „Galeries Lafayette" w Paryżu Tietz czy Wertheim w Berlinie, Jabłkowscy w Warszawie, uważane są za wytwór nowoczesnych stosunków handlowych. Jednak i dawniej, choć zrzadka tylko, znaleźć można było przykłady istnienia takich wielkich magazynów, w których znajdowało się pod ręką wszystko, co było potrzebne.

Do takich rzadkich przykładów wszechstronności kupieckiej zaliczyć należy istniejący w r. 1789 w Livorno (Włochy) dom towarowy pod firmą Giacinte Micali e figlio. Katalog, wydany swego czasu przez tę firmę, zawiera w alfabetycznym porządku umieszczone 792 przedmioty sprzedaży. **Znajdują się tutaj płótna śląskie,** bawełniane tkaniny indyjskie, koronki brukselskie, porcelana angielska, serwisy, instrumenty muzyczne i sztychy pochodzenia angielskiego, powozy i faetony wyrobu francuskiego, dywany perskie, perfumy i wody pachnące, wyroby skórzane etc.

Dom towarowy G. Micali prowadził zatem handel detaliczny artykułami najróżniejszego pochodzenia i użyteczności. Rozmiary obrotów sięgały wielkich sum jak na owe czasy, a klientela składała się coprawda nie z demokratycznych jak dzisiaj tłumów, lecz z licznych wówczas bogatych mieszczan i arystokratów. I w tem jeszcze wyprzedzał swoje czasy i obyczaje kupieckie Micali livorneński, iż dom jego podejmował się dostawy, coprawda na koszt i ryzyko klienta, zakupionych przedmiotów i towarów do domu.

Or.

Przegląd religijny.

Bulla papieska w sprawie kanonizacji i proklamowania Alberta Wielkiego doktorem Kościoła.

Dnia 9 bm. ogłoszona została bulla papieska w sprawie kanonizacji i proklamowania doktorem Kościoła Alberta Wielkiego. Zawiera ona konspekt znakomitej działalności św. Alberta Wielkiego jako kapłana, biskupa i uczonego, aż do ostatniego etapu jego apostolskiego życia — Soboru Ljońskiego. Charakteryzując wszechstronną działalność naukową tego Świętego, bulla wylicza poza filozofją, teologją i piśmiennictwem jeszcze następujące dziedziny pracy św. Alberta: astronomję, kosmografję, meteorologję, klimatologję, fizykę, mechanikę, architekturę, zoologję, botanikę, rolnictwo, żeglarstwo. Dalej bulla wskazuje na kult, jaki Albert Wielki posiadał już w wielu miejscach, kult potwierdzony przez licznych czcigodnych wiernych i wielu Papieży, oraz przypomina, że jeszcze na Soborze Watykańskim zgłoszono prośbę biskupów niemieckich o uroczystą kanonizację tego Świętego. Z powodu nagłego przerwania Soboru wskutek zajęcia i zaboru Rzymu sprawa ta wówczas została odroczona. Następnie bulla mówi o nowych prośbach ze strony kardynałów i biskuów, oraz instytucyj religijnych i naukowych. W końcu bulla stwierdza, iż właśnie w czasach obecnych, gdy szczególnie silnie odczuwać się daje potrzeba pokoju, kanonizacja i proklamowanie doktorem Kościoła Alberta W. specjalnie wydaje się wskazanem, albowiem św. Albert był zawsze gorliwym bojownikiem idei pokoju. Ponadto właśnie w dzisiejszych czasach szczególnie pożytecznem wydaje się stwierdzenie harmonji pomiędzy wiarą i wiedzą.

Bulla wyznacza dzień 14 listopada, t. j. dzień śmierci św. Alberta, za dzień jego święta. Bullę podpisał Ojciec św., a kontrasygnowali kardynał Frühwirth, jako kanclerz, i kardynał Laurenti, jako prefekt św. Kongregacji Obrządków.

Drobiazgi.

× **Największe zbiory pudełek do zapałek posiada niejaki Johnson w Glasgow** (Szkocja). Oryginał ten rozpoczął kompletowanie swej kolekcji pudełek zapałczanych od roku 1922 i zdobył w ciągu 10 lat 6000 pudełek najrozmaitszego pochodzenia, a w tem aż 660 japońskich.

× **W amerykańskich więzieniach.** W więzieniu karnem w San Francisco udało się więźniowi, który odsiadywał tam pięć lat za kradzież z włamaniem, wynaleźć zamek, zupełnie niedostępny dla wytrychu i łomu. Wynalazkiem tym zainteresowała się pewna firma, która odkupiła patent od wynalazcy za sumę 100 tysięcy dolarów.

Krwawy wypadek w cza sie zawodów bobsleyowych.



W czasie zawodów na torze Schreiberhau wydarzył się rzadki w sporcie saneczkowym wypadek wjechania sankami na publiczność. Chwilę tragicznego momentu przedstawia nasz obrazek. Dwoje ludzi z pośród publiczności przypatrującej się zawodom poniosło śmierć, szereg zaś innych osób doznało lżejszych lub cięższych obrażeń cielesnych.

Program radjowy.

Czwartek, 28 stycznia 1932.

Katowice, fala 408,7 m. 10 kw. Godz. 11.45 Przegląd dzisiejszej prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 Odczyt o nawozach azotowych. 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Komunikat L. O. P. P. 15.25 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw. 15.50 Program dla dzieci młodszych. 16.20 Kurs średni języka francuskiego. 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. 17.10 „Rola kulturalna Lwowa". 17.35 Koncert kameralny. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Pogadanka sportowa p. t. „Dwa tygodnie Wisły". 19.20 „Radjotechnika dla wszystkich". 19.40 Komunikaty harcerskie. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Feljeton p. t. „Kilka słów o psychoanalizie". 20.15 Muzyka lekka. 21.25 Słuchowisko. 22.10 Odczytanie programu na dzień następny. 22.20 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.25 Komunikat meteorologiczny. 22.30 Muzyka taneczna.

Piątek, 29 stycznia 1932.

Katowice, fala 408,7 m. 10 kw. Godz. 11.45 Przegląd dzisiejszej prasy Polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.15 Komunikaty gospodarcze. 15.05 Intermezzo muzyczne. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15.45 Feljeton dla dzieci starszych pióra cioci Heli. 16.00 Intermezzo muzyczne. 16.20 Odczyt. 16.40 Intermezzo muzyczne. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 Znakomity fizyk Albert Michelson i jego odkrycia". 17.35 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu orkiestry symfonicznej Wojskowej Szkoły Muzycznej przy Państwowem Konserwatorjum w Katowicach pod dyrekcją kpt. Faustyna Kulczyckiego. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 „O nowotworach". 19.40 Komunikaty sportowe. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego i komunikat meteorologiczny. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sobota, 30 stycznia 1932.

Katowice, fala 408,7 m. 10 kw. Godz. 11.45 Przegląd dzisiejszej prasy Polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Poranek szkolny radjowy zorganizowany z okazji imienin Pana Prezydenta. 12.45 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.15 Komunikaty gospodarcze. 13.25 Muzyka. 13.40 „Błędy w uprawach ważniejszych okopowych". 13.55 Muzyka. 14.00 „O uprawie soji, słonecznika i maku". 14.15 Muzyka. 14.20 „Błędy w uprawie zbóż jarych". 14.35 Muzyka. 15.05 Koncert z płyt gramofonowych. 15.25 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.45 Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 16.20 „Radjokronika". 16.40 Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. 17.10 „Rewolucja dawniej a dzisiaj". 17.35 Kącik dla młodych talentów muzycznych. 18.05 Słuchowisko dla dzieci. 18.30 Piosenki w wykonaniu chóru dziecięcego. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. 19.20 Kazimierz Rutkowski: „Z podróży po Afryce: Z Fezu do Meknes". 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 „Na widnokręgu". 20.15 Muzyka lekka. 21.55 Feljeton p. t. „Męki Tantala". 22.10 Koncert Chopinowski. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego.

Wiadomości handlowe.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 26 stycznia 1932 r.

Dolar amerykański 8.90 1/10 zł. Funt szterlingów angielskich 30.55 zł. 100 franków francuskich 35.04 zł. 100 koron czeskich 26.55 zł. 100 franków szwajcarskich 173.72 zł. 100 guldenów holenderskich 358.55 zł. 100 belg belgijskich 124.09 zł. 100 lei rumuńskich 5.36 zł. 100 koron szwedzkich 172.15 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 25 stycznia 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 25.50 Pszenica 24.00—24.50. Jęczmień 20.00—22.50, browarowy 24.00—25.00. Owies 20.50—21.00. Mąka żytnia 65 proc. 35.50—36.50, pszenna 65 proc. 35.25—37.25. Otręby pszenne 14.00—15.00, żytnie 15.50, pszenne grube 15.00—16.00. Rzepak 33.00—34.00. Gorczyca 33.00—40.00. Wyka latowa 22.00—24.00. Peluszka 21.00—23.00. Groch Wiktorja 23.00—27.00, Folgera 29.00—32.00. Łubin niebieski 13.00—14.00, żółty 16.00—17.00. Ogólne usposobienie słabe.

Ceny targowe w Pszczynie.

z dnia 26 stycznia 1932 r.

Masło wiejskie za 1 funt 1.80—2.30 zł. Masło mleczarniane za 1 funt 2.10. Jaja sztuka 0.12—0.15. Ser świeży funt 0.25—0.30. Mleko litr 0.34.

Mięso: Wieprzowina za 1 funt 0.80. Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 1.00. Wołowina 0.50—0.70. Cielęcina 0.60—0.70. Cielęcina bez kości 0.90—1.00. Okrasa świeża 1.00—1.20. Okrasa wędzona 1.40. Łój 0.70—1.20.

Jarzyny: Kapusta biała funt 0.15. Kapusta modra za 1 funt 0.20. Marchew funt 0.10—0.15. Cebula za 1 funt 0.20—0.30. Kartofle za centnar 3.00—5.00. Kartofle 12 funtów 0.60 zł.

Owoce: Jabłka doborowe za 1 funt 0.80—1.00. Jabłka do gotowania 3 funty za 1.00. Cytryny sztuka 0.10—0.15.

Drób: Gołębie para 2.00. Gołębięta para 1.50—2.00. Kury 3.00—5.00. Gęsi 7.00—10.00. Indyki 8.00—12.00.

Mąka, krupy: Mąka żytnia (cena za 1 funt) 65 proc. 0.23, 70 proc. 0.22, pszenna gładka 60 proc. 0.22, 65 proc. 0.24, najprzedniejsza grysikowa 0.27. Krupy jęczmienne funt 0.45, pogańskie 0.40. Pęczak funt 0,35. Kasza jaglana funt 0.45. — Groch funt 0,30. Fasola funt 0.30. Soczewica funt 0.70.

Targ na prosięta: Prosięta para od 10.00—30.00 zł.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

z dnia 25 stycznia 1932 r.

Notowano za 1000 kg w handlu hurtowym: Pszenica śląska 74 kg — 231 mk, 76 kg — 235 mk, 72 kg — 221 mk. Żyto śląskie 70,5 kg — 268 mk, 68,5 kg — 204 mk. **Owies** nowy średniej jakości i dobroci 144 mk. **Jęczmień** browarowy 180 mk, latowy i na kaszę 170 mk.

Mąka za 100 kg: Pszenna nowa 60 proc. 32 mk, pszenna luksusowa 38 mk, **żytnia** nowa 70 proc. 29.75 mk, 65 proc. 30.75 mk, 60 proc. 31.75 mk.

Nadesłane.

Katowice - Brynów. Wszystkim, którzy brali udział w nabożeństwie, w dniu 23 bm. oraz w obchodzie 50-letniego Jubileuszu pożycia małżeńskiego składamy serdeczne podziękowanie, jako to członkiniom Różańca św., wszystkim Przyjaciołom i Znajomym

Szymon i Zuzanna Grabińscy.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 28. bm.: „Matrykuła 33" o godz. 19.30.

Sobota, dnia 30 bm. „Bohaterowie" o godz. 7,30 wieczorem.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Piątek, dnia 29. bm.: „Pod gwiaździstą banderą" Mikołów o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 31 bm. „Tosiek" w Zabrzu o godz. 19,30.

Niedziela, dnia 31 bm. „Manewry jesienne" w Pawłowie o godz. 19,30.

Sprawy towarzystw.

Środa, dnia 27 stycznia 1932 r.

Katowice-Dąb. Zebranie koła miejscowego ZOKZ. o godz. 17 w sali p. Czupryny.

Niedziela, dnia 31 stycznia 1932 r.

Katowice-Brynów. Roczne walne zebranie Tow. śpiewu im. Kościuszki o godz. 18 w sali p. Singera w Brynowie.

Baczność pp. prezesi Związku Uchodźców Śl.!

W wykonaniu uchwały wydziału głównego i zarządu Związku Uchodźćów Śląskich z dnia 20 stycznia 1932, zwołujemy zjazd prezesów filji na niedzielę, dnia 31 stycznia 1932 o godz. 14 do sali restauracji „Pod latarniami" przy ul. Szopena 8 w Katowicach. Zjawienie się pp. prezesów względnie ich zastępców jest koniecznie potrzebne z uwagi na wejście ustawy, regulującej wypłatę odszkodowań dla uchodźźćów i wysłania delegacji do Warszawy do poszczególnych klubów poselskich i ministerstwa celem nawiązania kontaktu w powyżej wymienionej sprawie. Przemawiać będą pp. posłowie.

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.

Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na luty 1932 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wycięcie i wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę jak listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania naszych gazet.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Opłata pocztowa	Razem
Katolik Śląski Gwiazdka Śląska	Katowice	luty 1932	1,50	0,29	1,79

imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Opłata pocztowa	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	luty 1932	3,00	0,36	3,36

imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....